

(Il Messaggero - S.Carina) Skrzydło bez przywódców. Nie tylko w przodzie, w ofensywnym trio, gdzie Di Francesco prosi na prawej stronie o wzmocnienie, które będzie mogło grać naprzemiennie z Underem. Sprawa rozciąga się też na rolę bocznego obrońcy, gdzie Eusebio chce nowej inwestycji. Co zachęca do refleksji, gdyż Roma może już liczyć na tej pozycji na Peresa, Florenziego i Karsdorpa.

Pierwszy jest na sprzedaż (podoba się Besiktasowi, który obserwuje też Gersona); reprezentant Azzurrich zмага się z odnowieniem umowy, co nie jest pewne (w tygodniu dojdzie do nowego spotkania z agentem Luccim) i Holender, po roku zastopowania, nie może gwarantować, przynajmniej na starcie, stałego podstawowego miejsca w drużynie, która nie chce tracić terenu w walce o scudetto i powtórzyć, jeśli to możliwe, drogę w Lidze Mistrzów z ostatniego sezonu. Potrzebny jest zatem piłkarz gotowy, niezawodny fizycznie i technicznie. Monchi śledzi to co stanie się w PSG po przybyciu trenera Tuchela. Z czterech bocznych obrońców kadry (Dani Alves, Kurzawa, Berchiche, Menuier) przynajmniej dwóch jest na wylocie. Wśród nich jest Belg, były gracz Bruges, Menuier, rocznik 1991, który u Emeyrego znalazł w ostatnich dwóch sezonach mało przestrzeni (w tym roku 16 występów w pierwszym składzie w Ligue 1). I z tego co przewija się we francuskich mediach, również Tuchel nie postawił weta dla ewentualnej sprzedaży. Jest graczem wszechstronnym, gdyż w razie potrzeby można go zaangażować na boku środka pola, zagra na Mundialu. Posiada dobry drybling, jest dobry w grze głową (190 cm wzrostu) i na koncie ma też kilka goli. Belg nie jest jedynym nazwiskiem monitorowanym w Trigorii. Kaderabek, Czech, który ma za sobą świetny sezon w Hoffenheim, jest kolejnym interesującym graczem, którego cena oscyluje wokół 10 mln euro.

Jednak nie kończy się tutaj. Gdyż w poniedziałek, podczas rozmowy, która prowadził Monchi z agentem Cristante, Giuseppe Riso, poza rozmawianiem na temat pomocnika i osiągnięciem pełnego porozumienia co do kontraktu, który związałyby go z Romą w przypadku porozumienia z Atalantą, hiszpański dyrektor sportowy zasięgał informacji na temat Vrsaljko. Stary znajomy Eusebio, którego trenował przez dwa lata w Sassuolo, jest gotowy do spakowania walizek w Madrycie. Przygoda z Atletico wydaje się, że doszła do napisów końcowych, nigdy nie osiągnął regularności występów, o którą się starał. Liczy nie kłamią: 11 występów w La Liga w pierwszym składzie w pierwszym sezonie, 19 w drugim. Tłumacząc: Simeone nie uznaje go za gracza pierwszego składu. To rola, którą z kolei może zajmować w Romie, pozostawiając w ten sposób Karsdorpowi szansę na spokojny powrót bez przyspieszania czasu. Nie mówiąc już o tym, że Chorwat może grać też na lewej stronie jako zastępca Kolarova. Z cyklu: płacisz za jednego, bierzesz dwóch. Problemem w jego przypadku jest koszt karty, z pewnością większy niż Meuniera i Kaderabeka (...).

Autor: abruzzi